

Rozdział I. Zagadnienia wstępne

§ 1. Uwagi wstępne – pojęcie i cel interwencji ubocznej

Mimo, że interwencja, jako forma udziału osób trzecich znana była w prawie rzymskim, niejednoznaczne było samo pojęcie interwencji ubocznej. *N.T. Gönner* uważał ją za czynność, przez którą osoby zainteresowane w sporze dwóch innych osób biorą udział i strzegą swojego interesu nie wszczynając nowego sporu¹. Jednakże definicja ta była zbyt wąska, a ponadto nie wskazywała na interes. *Ch. Martin* określał interwencję uboczną jako wmieszanie się osób trzecich w toczący się między innymi stronami spór². Natomiast *J.T.B. Linde* wskazywał na niezawezwane wzięcie udziału osoby trzeciej w wytoczonej sprawie spornej³. Nie ma jednak znaczenia sposób, w jaki osoba trzecia dowiedziała się o toczącym się procesie, ale sam fakt wzięcia udziału. W każdej z przytoczonych definicji uznawana była za formę wstąpienia osoby trzeciej do toczącego się procesu między tymi, którzy biorą udział w sprawie na skutek zawiadomienia (*litis denuntiatio*), lub z inicjatywy osoby trzeciej ze względu na istniejący interes prawny celem pomocy jednej ze stron procesu.

O ile celem procesu cywilnego jest sprawdzenie zasadności roszczenia, co oznacza, że zwyczajne postępowanie procesowe powinno zostać ukończone przez wydanie orzeczenia rozstrzygającego *meritum* sprawy, czyli orzekającego o przedmiocie procesu⁴, o tyle celem interwencji ubocznej jest umożliwienie wstąpienia do toczącego się procesu osobie trzeciej, pozostającej poza nim, ale

¹ *A. Janowicz*, O interwencji tzw. ubocznej, s. 26.

² *Ibidem*.

³ Justin Timotheus Balthasar Linde, *Lehrbuch des deutschen gemeinen Civilprozesses / Von Just. Timoth. Balth. Linde – Nachdr. [der Ausg.] 1825 [S.l.], 1987 – XXVI*, s. 602.

⁴ *H. Trammer*, *Następca bezprzedmiotowość procesu cywilnego*, Kraków 1950, s. 19.

zainteresowanej jego wynikiem dlatego, że zapadłe w tym procesie orzeczenie może, w jakimś zakresie, dotknąć jej sfery prawnej⁵.

Wskazując na cel interwencji, można by się zastanowić, czy interweniowanie osoby trzeciej jest jej prawem, czy obowiązkiem. Z rozwiązań przyjętych w prawie rzymskim (...*potest*), wynika, iż jest to uprawnienie zależne od woli osoby trzeciej⁶. W procesie ewikcyjnym prawo nakazywało zawiadomić sprzedawcę, który w razie nie skorzystania z uprawnienia do uczestniczenia w procesie tracił możliwość wniesienia skargi „*actionem ex stipulatu*”. „*Litis denuntiatio*”, czyli wezwanie sprzedawcy do sporu, miało jednak charakter tylko zawiadomienia, nie zaś wezwania do toczącego się procesu. Jednak w procesie niemieckim nie było to już tak oczywiste, gdyż jak zostało wskazane, sprzedawca był kontraktowo zobowiązany do wzięcia udziału w sporze ewikcyjnym⁷. W świetle obecnie obowiązującej regulacji, tj. art. 79 i 84 KPC, uznać należy, iż przystąpienie do toczącego się procesu jest uprawnieniem interwenienta ubocznego bez względu na przypadek, w którym interweniuje⁸. Wynika to także z faktu, że często sama osoba trzecia posiada znacznie dalej idący interes prawny niż strona. Tym bardziej, że oparcie interwencji ubocznej na prawie samego interwenienta czyni tę instytucję racjonalną i potrzebną.

Udział tej osoby w procesie nie jest konieczny, ale przez wstąpienie do procesu uzyskuje ona możliwość obrony swoich praw oraz staje się „pomocnikiem i kontrolerem”, strony, do której przystąpiła, dążąc do uzyskania orzeczenia korzystnego zarówno dla strony, jak i dla siebie oraz kontrolując, celem ochrony własnego interesu, czy strona prowadzi sprawę właściwie, co, w świetle art. 82 KPC, ma szczególne znaczenie w ewentualnym przyszłym procesie regresowym między interwenientem a stroną, do której przystąpił⁹. Zapobiega zniweczeniu skutków procesu w stosunku do interwenienta ubocznego¹⁰. Jednakże przedmiot procesu nie ulega w ten sposób przekształceniu lub rozszerzeniu ze względu na pomocniczą funkcję interwenienta ubocznego. Zdaniem J. Jodłowskiego interwenient uboczny jest pomocnikiem, gdyż swymi

⁵ M. Jędrzejewska, Podmiotowe przekształcenia procesu cywilnego a interwencja uboczna, NP 1972, Nr 2, s. 226.

⁶ W. Werhanowski, O interwencji t. z. ubocznej, Lwów 1903, s. 35.

⁷ *Ibidem*, s. 40.

⁸ Tak też W. Werhanowski, O interwencji, s. 44.

⁹ J. Jodłowski, w: J. Jodłowski, K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, t. 1, Warszawa 1989, s. 176 i 177; W. Siedlecki, Zarys postępowania cywilnego, Warszawa 1968, s. 125, 126.

¹⁰ P. Hoonakker, Intervention, w: S. Guinchard (red.), Droit et pratique de la procédure civile, s. 704.

czynnościami ma współdziałać ze stroną, do której przystąpił, w celu uzyskania korzystnego dla niej rozstrzygnięcia sprawy. Interwenient uboczny jest także kontrolerem, gdyż może czuwać i kontrolować, czy strona prowadzi należyłą obronę i zgłasza wszystkie przysługujące jej zarzuty¹¹. Już w projekcie KPC30 wskazywano, iż interwencja uboczna ma charakter przede wszystkim prewencyjny¹².

Interwencja uboczna zapewnia osobie trzeciej możliwość realizacji własnego celu. Celem interwencji ubocznej jest umożliwienie osobie trzeciej uczestniczenia w procesie toczącym się między dwoma podmiotami, dla ochrony jej interesu, jaki ma w mającym zapaść rozstrzygnięciu. Interwenient uboczny pośrednio broni swojej sytuacji prawnej, na którą może wpłynąć wygranie lub przegranie procesu przez tą stronę¹³. Jak wskazuje wyraźnie *J. Klimkowicz*, „ochrona własnego interesu prawnego interwenienta ubocznego jest właściwym celem interwencji ubocznej”¹⁴.

§ 2. *Ratio legis* interwencji ubocznej a teorie procesu cywilnego

Dla właściwego rozumienia i umiejscowienia instytucji interwencji ubocznej zasadne jest wskazanie teorii dotyczących istoty procesu cywilnego, w które wpisuje się ta instytucja. Co do zasady istota procesu cywilnego sprowadza się do sprawdzenia i ostatecznego ustalenia słuszności żądań wnoszonych przez jedne osoby przeciwko innym¹⁵. W nauce procesu cywilnego nie ma jednak do dnia dzisiejszego jednolitych ocen modelu procesu cywilnego¹⁶. Jedną z naj-

¹¹ *J. Jodłowski*, w: *J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz*, Postępowanie cywilne, Warszawa 2007, s. 235.

¹² *K. Fierich*, Strony i ich zastępcy, w: *Polska Procedura cywilna. Projekty referentów z uzasadnieniem*, t. 1, Warszawa 1928, s. 60.

¹³ *J. Jodłowski*, w: *J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz*, Postępowanie cywilne, s. 232.

¹⁴ *J. Klimkowicz*, Interwencja uboczna według Kodeksu postępowania cywilnego, Warszawa 1972, s. 11–13.

¹⁵ *E. Waśkowski*, System procesu cywilnego. Wstęp teoretyczny. Zasady racjonalnego ustroju sądów i procesu cywilnego, t. I, Wilno 1932, s. 97; *E. Waśkowski*, Podręcznik procesu cywilnego, Wilno 1932, s. 26.

¹⁶ *S. Włodyka*, Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje, w: *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 239 i n.

starszych koncepcji była ta, która zakładała, że proces to *quasi*-kontrakt¹⁷, co oznacza, że konfiguracja podmiotów w prawie materialnym regulującym prawa i obowiązki znajduje odzwierciedlenie na gruncie procesu, gdyż są to te same podmioty występujące w charakterze powoda i pozwanego¹⁸. Obok poglądu, że proces jest stosunkiem prawnym¹⁹, przedstawiany jest pogląd, że proces cywilny to spór prawny (*Rechtsstreit*)²⁰, sytuacja prawna (*Rechtslage*)²¹, że jest to ogół czynności procesowych dokonywanych w sądownictwie cywilnym, służący do ochrony porządku prawnego zarówno przez konkretyzowanie norm prawnych, jak i przez ich urzeczywistnianie²². Z punktu widzenia ogólnej teorii procesu najwłaściwiej istotę procesu cywilnego oddaje teoria traktująca proces jako stosunek prawny cywilnoprocesowy w założeniu przyjętym przez H. Trammerra²³.

Istota procesu cywilnego ma charakter złożony. Część elementów charakteryzujących go ma charakter podstawowy niezbędny do zaistnienia procesu, część jedynie dopełniający. Z. Resich wskazał, że istota procesu cywilnego wyraża się w tym, że jest on aktem prawnym wymiaru sprawiedliwości, którym sąd wypełnia funkcję realizacji konstytucyjnej zasady ochrony praw obywateli i innych podmiotów prawa²⁴. Jest aktem prawnym złożonym z szeregu następujących po sobie czynności procesowych, ukierunkowanych na rozpoznanie przez sąd spornej sprawy cywilnej i na uzyskanie jednolitego skutku

¹⁷ Z. Resich, Istota procesu cywilnego, Warszawa 1985, s. 11 i n.

¹⁸ P. Calamandrei, Względny charakter pojęcia skargi, PPC 1939, Nr 1–2, s. 8–9.

¹⁹ Za koncepcją stosunku prawnego opowiedział się K. Fierich (W. Siedlecki, Nowożytny proces cywilny, w: Studia z dziejów Wydziału Prawa UJ, pr. zbior., Kraków 1964, s. 312) i Z. Resich, Istota procesu cywilnego, Warszawa 1985, s. 39–61. Za teorią stosunku procesowego opowiedział się M. Sawczuk, Zdolność procesowa według kodeksu postępowania cywilnego, Warszawa 1963; M. Sawczuk, O aktualności teorii stosunku prawnego cywilnoprocesowego, Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo CLXX, Nr 1028, Wrocław 1990, s. 195–206.

²⁰ L. Rosenberg, K.H. Schwab, P. Gottwald, Zivilprozessrecht, München 2004, s. 7.

²¹ J. Goldschmidt, Der Prozeß als Rechtslage, Berlin 1925, s. 258–259.

²² E. Waśkowski, System procesu cywilnego, s. 98; S. Kruszelnicki, Kodeks postępowania cywilnego z komentarzem, cz. I, art. 1–507, Poznań 1938, s. 1; B. Stelmachowski, Wyrok w procesie cywilnym, Poznań 1939, s. 29; M. Waligórski, Proces Cywilny. Funkcja i struktura, Warszawa 1947, s. 13–14; P. Osowy, Skutki prawne zamknięcia rozprawy sądowej w procesie cywilnym – zarys problematyki, Annales UMCS 2003/2004, Sectio G, s. 138; szersze rozważania także P. Osowy, Powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego, Warszawa 2015, s. 19 i n.

²³ H. Trammer, Następcza bezprzedmiotowość, s. 20; M. Sawczuk, Teoria stosunku procesu cywilnego H. Trammerra, w: E. Smoktunowicz (red.), Wielka encyklopedia prawa, Białystok–Warszawa 2000, s. 1023–1024; tak też P. Osowy, Skutki zamknięcia rozprawy, s. 139.

²⁴ Z. Resich, Istota procesu cywilnego, Warszawa 1985.

procesowego w postaci ugody sądowej lub merytorycznego rozstrzygnięcia²⁵. Istotą procesu cywilnego, zdaniem Z. Resicha, jest także to, że składa się on z reguły z dwóch sfer: zawsze prawnoprocesowej i przeważnie także materialnoprawnej²⁶. Sferę prawnoprocesową tworzą stosunki prawnoprocesowe (jednym z podmiotów tych stosunków jest zawsze sąd), które powstają w wyniku dokonywania czynności procesowych i które na skutek tychże ulegają przekształceniu i w końcu wygasają; stosunki te, określające prawa i obowiązki procesowe, regulowane są przez prawo procesowe. Takiego rodzaju stosunek prawnoprocesowy zachodzi w sytuacji wystąpienia osoby trzeciej z interwencją uboczną. Sferę prawnomaterialną, – jeżeli obiektywnie istnieje – stanowi przedmiot procesu, a więc dochodzone prawo podmiotowe (uprawnienie, roszczenie, interes prawny) lub sporny stosunek prawny. Dynamikę procesu tworzą czynności procesowe, które z natury mają charakter procesowy, a nadto, w wypadku aktów dyspozycyjnych, również charakter prawnomaterialny. Prawo procesowe jest formą realizacji konstytucyjnego prawa do ochrony, które w zakresie sądownictwa nazywa się prawem do wymiaru sprawiedliwości. Proces więc służy do realizacji nie tylko prawa materialnego, lecz także konstytucyjnego. Gdy uprawniony podmiot zwraca się do sądu z żądaniem udzielenia mu ochrony sądowej w zakresie wymiaru sprawiedliwości, to konstytucyjne przesłanki są spełnione i powstaje w tym zakresie konkretny obowiązek sądu, odpowiadający prawu do wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu konkretnym. W ten sposób zawiązuje się stosunek prawnoprocesowy, mający cechy stosunku prawnopañstwowego. W ramach tego stosunku zakres obowiązków sądu uzależniony jest od treści żądania i od istniejących przesłanek procesowych. Minimalny (lecz konieczny) obowiązek sądu polega na zbadaniu, czy istnieją procesowe przesłanki do udzielenia pełnej ochrony sądowej w sensie merytorycznego zbadania wysuniętego roszczenia.

Przydatne dla określenia celu procesu jest lapidarne i esencjonalne stwierdzenie, że istota procesu sprowadza się do oczekiwania na wyrok²⁷. Nie można jednocześnie zapominać, że proces cywilny jest tylko mechanizmem, którego działanie ma spełniać zakładane przez ustawodawcę funkcje w ogólnym systemie prawnym²⁸.

²⁵ *Ibidem*, s. 276.

²⁶ *Ibidem*, s. 273.

²⁷ K. Piasecki, Wyroki sądów pierwszej instancji, sądów apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, handlowych i gospodarczych, Warszawa 2007, s. 22.

²⁸ M. Waligórski, Proces cywilny. Funkcja i struktura, Warszawa 1947, s. 35 i n.

Sądowe rozstrzygnięcie sprawy nie zawsze jest jednak wystarczające do zapewnienia zainteresowanej jednostce ochrony prawnej. Wynik toczącego się procesu może wywrzeć wpływ na sferę prawną osoby trzeciej, która nie jest ani powodem ani pozwanym w procesie i w toku postępowania w ramach takiego mechanizmu osobie trzeciej trzeba też zapewnić możliwość prawną i sposobność wpływania na toczący się proces i na mające zapaść orzeczenie.

W procesie cywilnym doszukiwano się analogii do instytucji prawa cywilnego, pojmowanego jako prawo prywatne, a istotę prawną widziano w stosunku prawnym pomiędzy podmiotami procesu. Zaczątki takiego spojrzenia na proces cywilny można znaleźć już w glosach Bulgarusa (XII w.), według którego postępowanie sądowe (*iudicium*) jest rozprawianiem trzech osób: powoda dochodzącego skargi (*actio*), pozwanego, który przeciw tej skardze się broni, i sędziego, który – stojąc pośrodku – sprawę rozpoznaje. Teorię tę rozwinął i szeroko uzasadnił w XIX w. O. Bülow, który w procesie widział trójstronny stosunek prawny pomiędzy sądem, powodem i pozwanym.

Koncepcja procesu cywilnego, jako stosunku prawnego, spotkała się ze zdecydowaną krytyką, w której ujawniono szereg jej słabych stron. Mimo przydatności teorii stosunku cywilnoprawnego na gruncie postępowania cywilnego, pojawiały się także głosy krytyczne nie tylko ze względu na dalece posuniętą rozbieżność w ujmowaniu stosunku procesowego wśród autorów za nią się opowiadających, ale też dlatego, że ostatecznie nie została bezspornie przyjęta. Wskazywano na brak w prawie procesowym przepisów posługujących się pojęciem stosunku procesowego, nieoddawanie istoty procesu cywilnego, w którym zachodzi wielość i różnorodność stosunków procesowych, oraz, co istotne, błędne przyjęcie, że proces jest stosunkiem równym sumie stosunków występujących w nim, co rodziłoby konieczność rozstrzygania odrębnie o najdrobniejszych sporach, podczas gdy rozstrzyganie następuje na końcu w jednym akcie²⁹. Teoria ta przyczyniła się do umiejscowienia i zrozumienia stosunku interwencyjnego.

Proces, traktowany jako swego rodzaju akt prawny, jest jednak bardziej złożony, bowiem niezależnie od tego, że w tych dwóch zasadniczych jego zrębach pojawia się szereg etapów cząstkowych, to składa się on – na zasadzie ewentualności – z licznych postępowań ubocznych. Postępowania uboczne (wpadkowe) w przeciwieństwie do postępowania zasadniczego nie dotyczą istoty sprawy,

²⁹ Z. Resich, Stosunek prawnopprocesowy, w: J. Jodłowski (red.), Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 138; Z. Resich, Istota procesu cywilnego, s. 51 i n.

a więc zagadnień merytorycznych, lecz zagadnień z zakresu prawa procesowego³⁰. Mogą pojawiać się od początku postępowania głównego, a nieraz nawet wcześniej, aż do jego zakończenia. Postępowania uboczne wszczyna się z reguły na wniosek strony, który niekiedy musi mieć formę pisemną, np. w razie przypozwania osoby trzeciej (art. 84 § 2 KPC)³¹. Niektóre takie wnioski rozstrzygane są wraz z merytorycznym orzekaniem w sprawie (np. wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, o zasądzenie kosztów procesu)³².

Postępowania uboczne w pewnym sensie zakłócają normalny tok postępowania głównego, gdyż ich rozwiązywanie częstokroć wymaga – w większym lub mniejszym stopniu – zahamowania tego postępowania. Z tego względu ustawodawca usiłuje zminimalizować ujemne oddziaływanie postępowań ubocznych. W tym celu bądź to przewiduje prekluzję co do wprowadzania do sprawy zagadnień ubocznych (np. dotyczących zapisu na sąd polubowny, właściwości sądu dającej się usunąć w drodze umowy stron, wartości przedmiotu sporu), bądź też sposób rozwiązywania tych zagadnień pozostawia dyskrejonalnej władzy sędziego.

W trakcie postępowania ubocznego może wyłonić się nowe zagadnienie uboczne, które musi być rozstrzygnięte, zanim dojdzie do kontynuowania postępowania ubocznego dotyczącego zagadnienia pierwotnego. Sąd będzie wówczas miał do czynienia z *meritum* podstawowego zagadnienia ubocznego i z nowym zagadnieniem ubocznym, więc z zagadnieniem ubocznym drugiego stopnia³³.

§ 3. Interwencja uboczna w świetle teorii o stosunku procesowym

Jak wskazał O. Bülow³⁴, proces cywilny jest stosunkiem prawnym, prawnopublicznym, trzystronnym, zawartym między powodem, pozwanym i sędzią. Aby taki stosunek powstał, konieczne jest spełnienie pewnych warunków

³⁰ M. Waligórski, *Proces cywilny. Dynamika procesu (postępowanie)*, Warszawa 1948, s. 42.

³¹ E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 254.

³² *Ibidem*, s. 253.

³³ *Ibidem*, s. 42.

³⁴ O. Bülow, *Die Lehre von den Prozesseinreden und die Prozessvoraussetzungen*, E. Roth 1868, s. 15 i n.

dotyczących sądu, stron, przedmiotu postępowania i jego przebiegu. Nadto O. Bülow wskazywał, iż od chwili przyjęcia teorii o stosunku procesowym, proces cywilny przestał być regulaminem i sztuką, a stał się prawem i umiejętnością³⁵. Przedstawiał, iż proces składa się z wielu powstających kolejno stosunków prawnych między sądem, a każdą ze stron, z racji zaś występowania w nich sądu, tworzą one całość, w ramach której powstają i ewoluują poszczególne związane stosunki ze względu na ziszczenie się faktów prawotwórczych.

Stosunek procesowy był różnie ujmowany. Według O. Bülowa proces cywilny jest rozwijającym się stopniowo, jednolitym stosunkiem prawnym. Jednocześnie jest to stosunek procesowy złożony. Przejawia się tylko w tym, że jego treścią jest „szereg praw połączonych jednym wspólnym celem” (a nie pojedyncze prawo i obowiązek), „który wiąże w jedną całość wszystkie czynności procesowe, ponieważ nieważność początkowa stosunku powoduje nieważność wszystkich czynności później w procesie dokonanych”. Proces służy jednemu celowi, tj. sprowadzeniu rozstrzygnięcia sprawy *in iudicio*, i w tym można upatrywać jednolitego charakteru stosunku procesowego³⁶. Według innego stanowiska stosunek procesowy to stosunek złożony z dwu lub więcej stosunków prawnych, stąd nie może być stosunkiem jednolitym. Te różne stosunki składające się na stosunek procesowy wyróżniano na podstawie kryterium podmiotów je tworzących, jak i na podstawie praw i obowiązków powstających w toku procesu. Stąd te dwa odrębne stosunki prawne tworzące stosunek procesowy to: stosunek powoda do państwa i stosunek pozwanego do państwa, z których pierwszy oparty jest na prawie skargi, drugi zaś na prawie obrony pozwanego³⁷. Wskazywano również, że jeden z dwóch typowych i odrębnych stosunków prawnych, jakie składają się na proces cywilny to stosunek walki, drugi natomiast jest stosunkiem podporządkowania obu stron sądowi³⁸. Takie rozumienie uzasadniają także poglądy, według których liczba stosunków prawnych tworzących stosunek procesowy zależy od liczby uczestników w procesie czy też odpowiada liczbie konfliktów między interesem w rozstrzygnięciu sporu a interesami tych osób, które powinny dostarczyć środków do procesu albo inaczej mówiąc, liczbie konfliktów rozwiązanych przez porządek prawny w drodze nałożenia obowiązku i ewentualnego przyznania prawa³⁹. Podobna

³⁵ Tenże, *Die neue Prozessrechtswissenschaft und das System des Zivilprozessrechts*, *Zeitschrift für deutschen Zivilprozess* 1903, t. XXVII, s. 201 i n.

³⁶ W. Siedlecki, *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1965, s. 24.

³⁷ *Ibidem*, s. 25.

³⁸ *Ibidem*. Zob. szerzej J. Mucha, *Zawisłość sprawy*, s. 51 i n.

³⁹ *Ibidem*. Podobnie M. Sawczuk, *Teoria stosunku procesu cywilnego*, s. 1023.

jest koncepcja jeszcze dalej idąca, wyróżniająca w procesie stosunek prawny ogólny oraz stosunki prawne poszczególne: skutek czynności procesowych powstają i gasną prawa i obowiązki uczestników w procesie, a w konsekwencji stosownie do treści tych praw i obowiązków powstają stosunki prawne między stronami a sądem i między samymi stronami. Jak wskazuje W. Siedlecki, o procesie, jako stosunku prawnym można mówić tylko wówczas, gdy przyjmie się, że te poszczególne stosunki prawne mogą stworzyć ogólny stosunek prawny⁴⁰.

Mimo iż stosunek procesowy przypomina stosunek prywatno-prawny, nie mamy tu do czynienia z równoczesnym powstaniem określonych praw i obowiązków, które powstają w zależności od tego jak kształtuje się przebieg postępowania⁴¹. Na zewnątrz przypomina łańcuch, którego ogniwa na przemian stanowią czynności stron i czynności sędziego⁴². Teoria ta została przyjęta w nauce niemieckiego prawa procesowego (1877), austriackiego (1895), a także na gruncie procesu karnego. Nieco odmienne stanowisko, mimo popierania teorii O. Bülowa przedstawił A. Wach⁴³, formułując pojęcie roszczenia ochrony prawnej, podczas gdy O. Bülow uważa go jedynie za część składową stosunku procesowego.

W okresie międzywojennym zagadnieniem tym zajmował się E. Waśkowski, który badając koncepcję O. Bülowa, wskazuje na konkretne elementy teorii procesu jako stosunku prawnego. Zaznacza, że proces cywilny składa się z szeregu powstających kolejno stosunków prawnych między sądem i każdą ze stron z osobna, ale wobec tego, że we wszystkich tych stosunkach zawsze występuje sąd, jednocześnie się one i tworzą pewną całość, w której ramach powstają i zmieniają się poszczególne stosunki w miarę wystąpienia przewidzianych w ustawie faktów prawotwórczych (i, jak się wydaje, tylko w takim ujęciu akceptuje on teorię stosunku procesowego). Jednak równocześnie wskazuje, że gdyby proces był stosunkiem prawnym w sensie ścisłym, tzn. takim, jakim jest to pojęcie na gruncie prawa materialnego, to można by wyodrębnić w nim szereg praw i obowiązków wszystkich trzech podmiotów procesu: powoda wobec sądu i pozwanego, pozwanego wobec sądu i powoda oraz sądu wobec powoda i pozwanego. Proces byłby wówczas stosunkiem trójstronnym. Taka sytuacja, w której prawu jednego podmiotu odpowiadają równocześnie

⁴⁰ W. Siedlecki, Nieważność procesu, s. 24.

⁴¹ E. Waśkowski, Istota procesu cywilnego, PPC 1936, Nr 12–13, s. 359.

⁴² A. Balasists, F.K. Fierich, Nauka o sądach cywilnych, s. 8.

⁴³ A. Wach, Prozessvollmacht und Einrede der Aufrechnung: Ein Beitrag zur Lehre von den Prozesshandlungen, Zeitschrift für deutschen Zivilprozeß, 1903, Nr 25, s. 2 i n.; A. Wach, Handlung des deutschen Zivilprozessrechts, Lipsk 1885, s. 19 i n.

obowiązki dwóch pozostałych jednak nie zachodzi. Najpierw bowiem, wraz z wniesieniem pozwu powstaje stosunek prawny pomiędzy powodem a sądem, później, po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu ten stosunek występuje między sądem a pozwanym. Dane prawa i obowiązki pomiędzy każdą ze stron a sądem powstają stopniowo, wraz z rozwojem procesu, nie muszą cechować się jednoczesnością, stąd nie można uznać, że proces jest połączeniem dwóch dwustronnych stosunków prawnych⁴⁴.

Teorię stosunku procesowego uznawali za przydatną dla uzasadnienia różnych płaszczyzn postępowania także inni procesualiści okresu międzywojennego i powojennego, nie dokonując jednak szczegółowej analizy tego zagadnienia i tym samym przyjmując koncepcję *O. Büllowa*⁴⁵.

Teoria stosunku procesowego była przedmiotem badań wielu procesualistów. Na istotę procesu, jako stosunku prawnego rozwijającego się celem urzeczywistnienia prawa podmiotowego zwracał uwagę także *F.K. Fierich*⁴⁶. Jednakże wskazywał, iż stosunek procesowy w przeciwieństwie do stosunku materialnoprawnego, jest stosunkiem publicznoprawnym zawiązującym się pomiędzy sędzią i stronami, powodem i pozwanym,⁴⁷ który ewoluuje wskutek wniesienia skargi powoda, przyjęcia przez sędziego i doręczenia pozwanemu, wskutek czego powstaje między sędzią i stronami pewna łączność. Jest to stosunek określony przepisami prawnymi, stosunek prawno-publiczny. Stosunek taki rozwija się aktami stron i sędziego, kończy zaś wyrokiem lub ugodą przy spełnieniu określonych warunków formalnych⁴⁸. Jak *F.K. Fierich* podkreślał, jest to stosunek, który powstał, aby ustać, nie zaś, aby trwać⁴⁹. *H. Trammer* mimo braku pogłębionej analizy i szczegółowego przedstawienia zagadnienia wskazał, iż mówiąc o naturze prawnej procesu i jego ocenie przyjmuje teorię procesu jako stosunku prawnego *O. Büllowa*⁵⁰.

Koncepcję stosunku procesowego rozbudował *W. Berutowicz*⁵¹. Wskazał, że jest to stosunek prawny o zmiennej treści, stosunek społeczny między

⁴⁴ Tak *E. Waśkowski*, Istota procesu cywilnego, s. 357 i n.

⁴⁵ *A. Balasists, F.K. Fierich*, Nauka o sądach, s. 8.

⁴⁶ *F.K. Fierich*, Wpływ nauki, s. 3 i n.

⁴⁷ *Tenże*, Projekt polskiej procedury cywilnej w oświetleniu nauki o stosunku procesowym, Warszawa 1924, s. 13.

⁴⁸ *Tenże*, Wpływ nauki, s. 4.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 8.

⁵⁰ *H. Trammer*, Następca bezprzedmiotowość, s. 20.

⁵¹ *W. Berutowicz*, Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa, 1974, s. 7 i n.; *tenże*, O pojęciu cywilnoprocesowego stosunku prawnego, w: *J. Fiema, W. Gutekunst, S. Hubert* (red.), Księga pa-

ludźmi, unormowany przepisami prawnymi, także przepisami cywilnymi⁵². Do osiągnięcia celu postępowania współprzyczyniają się podmioty postępowania występujące w zróżnicowanych proceduralnie rolach. Z punktu widzenia zrealizowania celu postępowania istotne jest zorganizowanie stosunków tych podmiotów. Stosunki między podmiotami postępowania cywilnego ukształtowane są regulacjami z zakresu postępowania cywilnego, są to więc stosunki prawnoprocesowe. Ich treścią są prawa, ale i obowiązki, które ciążyą na stronach i na sędzie i właśnie realizacja tych praw i obowiązków powoduje powstawanie, rozwój i zakończenie stosunku procesowego. Uprawnieniami procesowymi są swego rodzaju przyzwolenia z mocy przepisów prawa procesowego do określonego zachowania się podmiotu w danym postępowaniu poprzez podejmowanie czynności procesowych dla wpływania na przebieg postępowania w danej sprawie⁵³. Obowiązkami są zaś powinności, które nie mogą być egzekwowane za pomocą środków przymusu, jednak naruszenie ich może pociągać negatywne skutki procesowe. Z tego względu wnioskować można, iż stosunkiem procesowym nie jest jeden stosunek obejmujący całe postępowanie w sprawie, ale pewna organizacyjna całość, na którą składają się poszczególne stosunki zachodzące między wszystkimi podmiotami o określonej treści i podejmowane w określonym porządku, biorącymi udział w toczącym się postępowaniu. Dlatego postępowanie cywilne jest prawnie zorganizowaną całością „od początku do końca zdeterminowaną celem konkretnej sprawy oraz funkcją w ramach państwowego wymiaru sprawiedliwości”⁵⁴.

Przyjęta przez O. Bülowa teoria stosunku procesowego została rozwinięta i uzupełniona przez J. Truttera⁵⁵. Wysnuł on teorię o interwencyjnym stosunku procesowym z tego względu, iż przez fakt przystąpienia interwenienta ubocznego do toczącego się procesu powstaje łączność, tj. stosunek między interwenientem, osobą do której przystąpił, jego przeciwnikiem i sędzią⁵⁶. Trzeba mieć na uwadze, że stosunek ten jest stosunkiem zależnym od istnienia stosunku procesowego. Ma charakter stosunku akcesoryjnego, nie może bez niego po-

miątkowa ku czci profesora Witolda Świdy, Warszawa 1969, s. 308 i n.; *tenże*, Cywilnoprosowe stosunki prawne, PiP 1971, Nr 3–4, s. 584.

⁵² M. Sawczuk, Teoria stosunku procesu cywilnego, s. 1024.

⁵³ W. Berutowicz, Cywilnoprawne stosunki prawne, s. 590 i n.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 591–592 i 598.

⁵⁵ J. Trutter, Über prozesualische Rechtsgeschäfte, Monachium 1890.

⁵⁶ F.K. Fierich, Interwencja uboczna w świetle teorii o stosunku procesowym. Studium procesowe na tle ustawodawstwa austriackiego, CPE 1903, Rocznik IV, z. 1–4, s. 430.

wstać i jest zależny od jego bytu, nawiązać się zaś może dopiero po powstaniu stosunku procesowego.

Interwencyjny stosunek powstaje przez czynność procesową, czynność jednostronną, jaką jest oświadczenie za strony osoby trzeciej, iż przystępuje jako interwenient do jednej ze stron prowadzących spór⁵⁷. Skuteczność takiego oświadczenia jest jednak warunkowa i uzależniona od braku sprzeciwu strony.

Potrzebne są określone wymogi warunkujące dopuszczalność takiego interwencyjnego stosunku procesowego takie jak złożenie oświadczenia woli przez osobę trzecią o wstąpieniu w prawa interwenienta ubocznego, istnienie interesu prawnego⁵⁸.

Teorię tę przyjął także W. Berutowicz wskazując na istnienie trzech rodzajów stosunków prawnopprocesowych, które różnią się przede wszystkim znaczeniem dla osiągnięcia celu postępowania cywilnego⁵⁹. Interwencję uboczną zaliczył do głównych stosunków prawnopprocesowych ze względu na fakt, że trwają one przez cały czas udziału podmiotu w danym procesie. Są to stosunki przede wszystkim między sądem a pozostałymi podmiotami. Do głównych stosunków prawnopprocesowych zaliczył także stosunki zachodzące między stronami oraz między każdą ze stron a interwenientem ubocznym i są rezultatem koniecznego organizacyjnego współdziałania podmiotów procesu cywilnego dla osiągnięcia celu w postaci ochrony leżących u podstaw sprawy stosunków materialnoprawnych⁶⁰.

Mimo braku przyjęcia w doktrynie za obowiązujące pojęcie istoty procesu cywilnego, teoria stosunku procesowego w dużym stopniu uzasadnia i pozwala ująć instytucję interwencji ubocznej w procesie cywilnym⁶¹.

⁵⁷ Tenże, Interwencja uboczna w świetle teorii, s. 431.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 436.

⁵⁹ W. Berutowicz wskazywał na istnienie stosunków głównych (między stronami), uzupełniających (między sądem a prokuratorem) i pomocniczych (które zachodzą między sądem a świadkami, biegłymi i tłumaczami) – W. Berutowicz, Postępowanie cywilne w zarysie, s. 212.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 213.

⁶¹ Szerzej na temat podstaw i zasadności tej instytucji Eckstein, Die Intervention, Lipsk 1893; Canstein, Streitgenossenschaft u. Nebenintervention, 1876, Petersen, Die Stellen des Nebenintervenienten in der von ihm veranlassten Rechtsmittelinstanz (Zeit für den Deutschen Zivilprozess), t. XXIV, s. 305; A. Janowicz, O interwencji tzw. ubocznej, s. 11 i n.